

# POLA

Rok XXXVII Jaro

Nr. 8-10  
Augusto - Oktobro  
1949

# ESPERANTISTO

## ESPERANTYSTA POLSKI

Organo de Asocio de Esperantistoj en Pollando  
Varsovio, Marszałkowska 81 m. 32

---

---

### PO KONGRESIE

W dniach 6 - 13 VIII br. odbył się tradycyjny doroczny międzynarodowy kongres esperantystów w Bournemouth.

Na kongres ten wyjechała z Polski delegacja, której uczestnik ob. R. Sakowicz dzieli się w bieżącym numerze z Czytelnikami "POLA ESPERANTISTO" swymi wrażeniami. Odkładając do następnego numeru naszego pisma szczegółowe sprawozdanie, już obecnie warto wyciągnąć pewne wnioski jakie nasuwają się nam z uwag naszych reprezentantów.

Kongres zgromadził przedstawicieli ze wszystkich części świata. Przedstawiciele wszystkich narodowości prezentowali światu esperankiemu dorobek swej kultury. Na tle tym występ ekipy polskiej z odczytem o Chopinie i z ilustracją muzyczną wypadł bardzo dobrze. Kongres zatem przyczynił się niewątpliwie do wzajemnego poznania się esperantystów wszystkich krajów.

Czy jednak kongres przyczynił się rzeczywiście do międzynarodowego zbliżenia się ludzi, czy w toczącej się walce sił pokoju i demokracji ze światowym imperializmem kongres stanowią krok na przód? Esperanto powinno stać się narzędziem walki klasy robotniczej o postęp i sprawiedliwość. Wydaje się nam że w tej sprawie kongres niewiele uczynił.

Esperanto musi umożliwić zatem światu poznanie dorobku i zdobyczy klasy pracującej w ZSRR i państwach budujących zręby socjalizmu. Esperanto musi się stać narzędziem szerzenia idei nowego ładu sprawiedliwości społecznej, pozbawionego wyzysku człowieka przez człowieka. Należy na przyszłych kongresach międzynarodowych zagadnienie to wysunąć na najożelne miejsce.

/Wrażenia z 34 kongresu esperantystów/.

Z powodu trudności uzyskania wizy francuskiej wyjechałem na kongres do Bournemouth drogą morską na "Batorym". W Kopenhadze, podczas kilkugodzinnego postoju statku, przypadkowo zauważyłem naszą gwiazdkę w klapie marynarki jednego z przechodniów i wkrótce znalazłem się w przytulnym mieszkaniu najstarszej chyba na świecie esperantystki pani Noll, która z dumą pokazała mi perłę swej biblioteki: pierwsze warszawskie wydanie /1887/ książki Dra Esperanto. Godzina, spędzona w towarzystwie pani Noll, była jednym z przyjemniejszych moich wrażeń przedkongresowych do których należą też i wrażenia z trzech dni, spędzonych w Londynie podczas "antaŭkongreso", świetnie zorganizowanego przez klub esperantytów w Londynie. Można śmiało powiedzieć, że "Zielony Kabaret" wspaniale opracowany i pierwszorzędnie przedstawiony przez esperantystów londyńskich pod kierownictwem niestrudzonych utalentowanych małżonków H.W. Holmes był na wyższym poziomie niż "Varietea Vespero" pokazane nam w Bournemouth. Epizod o zagubionym kapeluszu, odegrany przez dwóch członków klubu londyńskiego w rozmaitych wariacjach: dramatycznej, komicznej, operowej, ba, nawet baletowej był swego rodzaju "majstroverko". To też wszyscy obecni z aplauzem przyjęli podziękowanie, które w imieniu "antaŭkongresanoj" wygłosiła pani W. Zamenhof, honorowa przewodnicząca przedkongresu i zarazem czynna uczestniczka urządzonego dla nas seansu telewizyjnego z udziałem /oprócz niej/ beniaminków kongresu: Egipcjanina Magalli z nierozłącznym fezem na głowie, miłego eleganckiego Chińczyka /nazwisko zapomniałem z powodu krótkości sylab/ oraz pięknej córki naszego Ĉefdelegito w Szwecji, panny Ingi Adamson.

Po miłych trzech dniach przedkongresowych specjalnie zamówiony pociąg zawiózł nas do Bournemouth, przyjemnego uzdrowiska nadmorskiego z pokaźną liczbą 120.000 stałych mieszkańców i 30 liniami trolleybusów, korzystanie z których było umożliwiające bezpłatnie każdemu, kto nosił oznakę kongresową.

Otwarcie Kongresu, jak zwykle uroczyste, zostało zagrane przez prezesa Uniwersala Esperanto Asocio Malmgrena, któremu szwedzcy esperantysty przywieźli i uroczystie wręczyli oznakę prezydialną-młotek, którym miał on poskramiać zbyt energicznych mówców. Należy jednak stwierdzić, że podczas kongresu p. Malmgren rzadko używał swego berła. Nie mniejsze zainteresowanie wzbudziło inne berko burmistrza m. Bournemouth, uroczystie wniesione przez woźnego magistrackiego na salę kongresową. Sam burmistrz ukazał się w szkarłatnej todze i z olbrzymim łańcuchem na szyi. Wygłosił dłuższe przemówienie w języku angielskim, tłumaczone następnie na esperanto i na zakończenie wypowiedział kilka zdań po esperancku, obiecując nauczyć się naszego języka /przezornie nie określając terminu/. Następnie przemawiali przedsta-

wiciele poszczególnych poselstw i ambasad, tym razem, po esperancku.

Wreszcie, gdy skończyły się przemówienia urzędowe, pozostało tak mało czasu, że przedstawiciele poszczególnych krajów otrzymali tylko po jednej minucie. W tym krótkim czasie każdy mówca musiał jeszcze złożyć sprawozdanie z przebiegu akcji zbierania podpisów do ONZ, to też kiedy doszła kolej do przedstawiciela Związku Esperantystów w Polsce /przyczym nazwisko moje, jak zwykle, było akcentowane wcale nie po esperancku!/ to mogłem, poza sprawozdaniem z akcji zbiórkowej /jednak pół miliona podpisów!/ ograniczyć się jedynie do podkreślenia, że ruiny Warszawy wymownie świadczą o tym, jak słusznie stwierdził Zamenhof w hymnie esperantystów, że należy potępić "glavo sangon soifanta" i dążyć do pokoju. Do pracy nad utrwaleniem tego pokoju wezwałem kongres, co spotkało się z gorącym aplauzem obecnych.

Wogóle nastroje kongresowe były bardzo pokojowe, nacechowane niechęcią angażowania się do spraw "niepewnych". Tak, np. wniosek o wysłanie pozarowienia od kongresu do t.zw. rady zachodniej w Strashburgu został odrzucony. Natomiast przyjęto inny, zalecający ażeby wszystkie związki krajowe, niezależnie od różnic ideologicznych, pracowały wspólnie nad szerzeniem esperanta.

Jako przedstawiciel esperantystów polskich spotkałem się z życzliwym przyjęciem, czego wyrazem była niezwłocznie reakcja komitetu kongresowego na moje pisemne żądanie zdementowania insynuacji niektórych gazet londyńskich, że na kongres "wypuszczono" tylko p. Zamenhofową. Jednocześnie zgodnie z moim protestem Instytut Kultury Polskiej w Londynie /na którego czele stoi p. Antoni Słonimski, znany esperantystom z antyesperanckiego wystąpienia w 1946 roku/ zażądał też sprostowania powołując się na mój przyjazd w charakterze delegata Związku Esp-ów w Polsce i prelegenta. Interwencje te odniosły pożądaný skutek. Muszę podkreślić że p. Słonimski nie bacząc na swe poprzednie stanowisko w naszej sprawie okazał mi dużo życzliwości, przedewszystkiem delegując do Bournemouth, w celu ilustracji mojego odczytu o Chopinie, świetną pianistkę p. Natalię Karp.

Trzeba stwierdzić że odczyty Somera Universitato stały na wysokim poziomie: p. Durant mówił o UNESCO, Waringhien o literaturze detektywnej / z gallickim dowcipem!/, Lapenna o publicznym prawie międzynarodowym/oczywiście wszystkie samideaninoj były obecne/, Rosetti o sztuce renesansu. Odczyty cieszyły się wielką frekwencją.

Pomimo, że mój odczyt był wyznaczony o tej samej godzinie kiedy w miejscowym kinie były wyświetlane dwa "bojowe" filmy: Paryż-miasto 35 kongresu i Malmö-miasto 33-go; sala była przepełniona. Pierwszy raz w życiu wygłaszałem odczyt na międzynarodowym kongresie i to jeszcze przed mikrofonem, z siedzącą obok znakomitą pianistką polską. To też, gdy przewodniczący przedstawiał nas słuchaczom, zbierałem siły, aby godnie reprezentować Polskę wobec przedstawicieli prawie całej kuli ziemskiej i co więcej, wobec fachowców-pianistów: angiłika prof. Mer-

ricka i francuza Dupuis. W obawie więc, że w razie niepowodzenia odczytu Zarząd Główny naszego Związku zgłosi mi "votum nieufności" i moja kariera esperancka w Polsce będzie skończona, rozpocząłem swój odczyt od stwierdzenia, że jako skromny żołnierz wielkiej armii esperanckiej czuję się onieśmielony, gdy mam przemawiać z katedry, z której przede mną przemawiało tylu znakomitych i ogólnie znanych naukowców. Ponieważ w oczach słuchaczy przeczytałem wybaczenie mi mojej śmiałości, przeto dalsza część odczytu poszła zupełnie gładko, szczególnie, gdy zagrała pani Karp. W myśl założeń odczytu miała ona ilustrować muzyczne portrety trzech kobiet, które miały wpływ na twórczość Chopina i odzwierciedlić rewolucyjność jego muzyki. Jej gra tak oddziaływała na słuchaczy, że nazajutrz dziennik miejscowy wydrukował sprawozdanie z odczytu pod wiele mówiącym nagłówkiem: "Odczyt o Chopinie wyciska łzy z oczu słuchaczy". Byłem nieco zdziwiony, gdy po odczycie, wśród szeregu osób, które ubiegały się o mój "cenny" autograf znalazł się też i esperantysta niemiecki, a sekretarz generalny kongresu p. Goldsmith: iuroczyście powinszował mi sukcesu.

Mam więc nadzieję, że obecnie, w uznaniu moich niewątpliwych zasług, nasz Zarząd Główny wybierze mnie na członka honorowego, a przede wszystkim skasuje moje zaległości składkowe!

Między innymi byłem też /pierwszy raz w moim życiu!/ przedmiotem interwiew miejscowej gazety, podczas którego prosili mnie o wypowiedzenie mojego "cennego zdania" o miejscowej orkiestrze symfonicznej. . . Niestety, dopiero nazajutrz po wywiadzie usłyszałem tę wspaniałą orkiestrę, Solistą był nasz samideano, prof. Merrick, znany w Anglii pianista, który odegrał koncert Griega i był bardzo gorąco przyjmowany przez kongres. Gdy jednak podczas przerwy zwróciłem uwagę, że w programie koncertu, na siedem utworów nie ma ani jednego słowiańskiego, wyjaśnił mi że odpowiedzialność za to ponosi jedynie dyrygent Niemiec Rudolf Schwartz, który układał program.

Zeby zakończyć sprawozdanie pozostaje mi poświęcić kilka słów tradycyjnej zabawie, którą jest bal międzynarodowy. Uczestnicy przedwojennych kongresów pamiętają te wspaniałe stroje ludowe, którymi pysznił się każdy bal kongresowy. Niestety, na 34-tym kongresie strojów ludowych było mało. Natomiast dziwnym wydał mi się taniec, za którym przepędają obecnie Anglicy - pod nazwą "koki-poki", który był zajadle tańczony z prześpiewkami w rodzaju: "unu kruron-en, unu kruron-el!" z kolejnym zaznaczeniem, co te dolne kończyny mają robić "en" i "el" i z równoczesnym wykrzykiwaniem "koki-poki" i wyciąganiem dłoni aż do podłogi!

R. Sakowicz

---

Wzywamy wszystkie Oddziały Związku Esperantystów w Polsce oraz wszystkich esperantystów do nadsyłania korespondencji do "Pola Esperantisto" z życia na ich terenie.

Echa broszury "NUNTEMPA POLLANDO"

Zarząd Główny Związku Esperantystów w Polsce wydał w czerwcu 1948 znaną broszurę informacyjną o "Polsce Współczesnej" w języku międzynarodowym Esperanto w nakładzie 10.000 egzemplarzy.

1.500 egzemplarzy broszury rozdano uczestnikom 33 Światowego Kongresu Esperantystów w Malmö /Szwecja/ w sierpniu ub., natomiast pozostały nakład rozoyka się bezpłatnie w miarę posiadanych środków, do delegatów Światowego Związku Esperantystów, aktywistów ruchu esperanckiego oraz według posiadanych znanych adresów.

Chociaż akcja kolportażu broszury nie została jeszcze zakończona, już teraz można stwierdzić odczywiście, jaki ona wywołała wśród licznych rzesz esperantystów zagranicznych.

Już na Kongresie Esperantystów w Malmö uczestnicy Kongresu składali na ręce delegacji polskiej swe przychylnie uwagi odcznie otrzymanej broszury, ilustrującej odbudowę i osiągnięcia Polski Ludowej.

Niektórzy z esperantystów zagranicznych do których została wysłana broszura wyrażają swoją opinię o niej.

Do 1-go października 1949 Zarząd Główny Związku Esperantystów w Polsce otrzymał dotychczas 252 listów z następujących krajów:

1. Algier	1	16. Kanada	1
2. Argentyna	2	17. Finlandia	9
3. Australia	4	18. Francja	27
4. Anglia	23	19. Hiszpania	1
5. Austria	6	20. Holandia	54
6. Belgia	4	21. Niemcy	12
7. Bułgaria	2	22. Portugalia	11
8. Brazylia	8	23. Norwegia	2
9. Czechosłowacja	34	24. Rumunia	2
10. Dania	5	25. Szwajcaria	1
11. Italia	9	26. Szwecja	4
12. Islandia	1	27. Węgry	7
13. Izrael	2	28. Urugwaj	2
14. Japonia	1	29. U.S.A.	9
15. Jugosławia	6	30. Nowa Zelandia	2

Prawie wszyscy korespondenci, prócz zwykłych grzecznościowych podziękowań, wyrażają swój podziw z osiągnięć Polski Ludowej i odbudowy kraju. Niektórzy oświadczają, że wykorzystają otrzymany materiał do artykułów prasowych, odczytów, pogadanek itp.

P. Charles Bardsley, Oldham, Anglia tak pisze m.in. "Czytałem ją /broszurę/ z dużym zainteresowaniem, gdyż wiadomości o Polsce i innych krajach wschodnio-europejskich, które czytamy w naszych dziennikach, dają inną i niepochebną opinię o nich."

Oto co pisze p. John Hartley, Manchester, Anglia: "Stwierdzam, że treść jest bardzo ciekawa i informacyjna. O waszym kraju nie wiele podają nasze dzienniki. Większość Brytyjczyków wogóle o nim nic nie wie."

Pani F. Staes-Vandervoarde, Bruxelles, Belgia tak pisze m.in.:

"Proszę przyjąć wyrazy gratulacji i zachwytu. W myślach klękam przed waszym szlachetnym krajem, który ongiś odwiedziłam."

Również p. Kaarlo Lehto, Helsinki, Finlandia, podkreśla, że miejscowa prasa mało informuje o Polsce.

P.K.G. Veldmin, Blacich-Venlo, Holandia pisze: "Książeczka nie pozostanie niewykorzystaną. Omówię ją z różnymi kolegami i mam zamiar, jeżeli mi się uda, wygłosić odczyt o obecnym stanie waszego kraju w Esperanckim Klubie "Frzyjażi".

P.M. de O., Evora, Portugalia z żalem podkreśla, że obecnie przedruk lub tłumaczenie broszury w Portugalii jest niemożliwe.

P. Magnus Klyve, Bergen, Norwegia, uważa, że "również między naszymi krajami jest duża pod każdym względem różnica, lecz wierzę mocno, że Polska znalazła właściwą drogę."

P.G.Holmkvist, Malmö, Szwecja, kończy obszerny swój list o narastającym kryzysie ekonomicznym w Szwecji słowami: "Wszystko to wskazuje, że potrzebujemy innego ustroju ekonomicznego. Również dla tego celu wasza Nowa Polska jest bardzo pouczająca. Wskazuje ona m.in., że kapitał prywatny nie tylko przeszkadza w planowym ekonomicznym rozwoju i że niszczy siły produktywne, lecz, że jest całkiem zbędny. Również jak u was, także szwedzka klasa robotnicza winna stać się gospodarzem swego własnego kraju."

Kilka przytoczonych powyżej fragmentów z otrzymanych listów, świadczy o zainteresowaniu, jakie wywołała broszura w języku Esperanto wśród najszerszych warstw esperantystów zagranicznych. Należy podkreślić, że liczni esperantyści proszą swoich polskich kolegów o nawiązanie korespondencji z nimi, pragnąc w ten sposób pogłębić swoją wiadomości o nowej Polsce Ludowej.

Również prasa esperancka przychylnie przyjęła broszurę, zamieszczając odpowiednie recenzje w wyniku których liczni esperantyści zagraniczni proszą o przysłanie broszury. Na podkreślenie zasługuje fakt, że dzięki staraniom esperantystów niektóre dzienniki zagraniczne zamieściły wzmianki o broszurze, np. Stowarzyszenie Esperantystów w Urugwaju z siedzibą w Montevideo zażądało przysłania 15 egzemplarzy broszury, ponieważ, jak piszą, "wyślemy każdy egzemplarz broszury z listem towarzyszącym w języku hiszpańskim do głównych dzienników urugwajskich."

Reasumując przytoczone niepełne dane można stwierdzić, że broszura o Polsce Współczesnej wydana staraniem Związku Esperantystów w Polsce osiągnęła zamierzenia wydawców, docierając do najdalszych zakątków świata, niosąc prawdę o Polsce Ludowej, o Jej osiągnięciach, pracach i wysiłkach.

Należy wyrazić życzenie, aby w ślad za pierwszą broszurą informacyjną w języku międzynarodowym Esperanto następowały inne wydawnictwa w tym języku, poświęcone literaturze, sztuce, nauce polskiej oraz innym zagadnieniom Polski Demokratycznej.

## PRZEGLĄD NAJNOWSZEJ LITERATURY ESPERANCKIEJ

Jak bardzo żywotnym staje się język Esperanto, najlepiej świadczy jego literatura, rozwijająca się z dnia na dzień coraz bardziej na wszystkie dziedziny życia. Oto w działowym układzie krótki przegląd tylko najważniejszych pozycji bibliograficznych, zanotowanych w czasopismach esperanckich w pierwszej połowie 1949 roku:

### H i s t o r i a r u c h u e s p e r a n c k i e g o :

LETEROJ de Dr. ZAMENHOF /Listy Dra Zamenhofa/ - w opracowaniu prof. G. Waringhien Część I. Lata 1901-1906. Stron XVII plus 367. Wydawnictwo SAT. Jest to zbiór dotychczas niepublikowanych listów Twórcy Esperanta z pierwszego okresu walk i zmagania o uznanie idei języka międzynarodowego na terenie Międzynarodowym - jeden z podstawowych dokumentów do historii języka Esperanto.

C. Stöp-Bowitz kaj Or. J. R. G. Insbrucker: LA ESPERANTO-MOVADO, ĜIA HISTORIO, ORGANIZO kaj NUNA SIAĜO /Ruch esperancki, jego historia, organizacja i stan obecny./ Wyd. Esperantoforlaget, Oslo, Norwegia. Jest to przerobiony na użytek powszechny esperancki tekst holenderskiego podręcznika do egzaminów esperanckich, podający zwięźle wszystko, co na temat podany w tytule wiedzieć należy.

P. G. de BRUIN: GVIDILO TRA LA ESPERANTO-MOVADO. Suplemento 1936-1948. /Uzupełnienie do książki "Przewodnik po ruchu esper. - za lata 1936-1948./ a więc prawie do ostatnich czasów. Wyd. SAT, Paryż-Amsterdam. Bardzo pożyteczne ze względu na najnowszy powojenny ruch esp.

### P r o p a g a n d a j ę z y k a E s p e r a n t o :

Dr. J. Székely: PROPAGANDO DE ESPERANTO /Jest to 26-stronicowy pełny projekt metod propagandy esperanckiej, proponowany przez autora w pierwszej redakcji już na pierwszym powojennym Międzynarodowym Kongresie Esperanckim w Bernie Szwajcarskim w roku 1947.

PRESITA LETERO DE ALEKSANDRIA ESPERANTO-GRUPO /List otwarty Aleksandryjskiej Grupy Esperanckiej/ - dobra ulotka propagandowa za Esperantem w językach Esperanto, arabskim, francuskim i angielskim, skierowana do członków UNESCO w roku 1948.

ESPERANTO IN FRAGE UND ANTWORT /Esp. w pytaniach i odpowiedziach/ Nap. H. Pillekamp i Werner v. Beesten, Wyd. Esp. Societo, Dusseldorf, Hamburgerstr. 5/21. Germanio. Bardzo przekonująca broszura propagandowa.

DER PÄDAGOGISCHE WERT DES ESPERANTO /Pedagogiczna wartość Esperanta/ napisał prof. Rudolf Hickel i dyr. J. Taubman. Rozpatruje zagadnienie z punktu widzenia: naukowego, logicznego i etyczno-estetycznego. Wyd. Esperanto-Institut Heidelberg, Rohrbacherstr. 13-15.

## ESPERANTO

**Dr. Esperanto: INTERNACIA LINGVO, Antaŭparolo kaj Pliaso Lernolibro /por Rusoj/, str. 48.** Jest to fotograficzna odbitka pierwszego podręcznika języka Esperanto, wydanego pod pseudonimem "Dra Esperanto" przez Dra Zamenhafa w roku 1887, a więc 62 lata temu w Warszawie. Ponieważ książeczka ta należy dziś do białych kruków w literaturze esp., przeto znany wydawca esp. Vilho Setälä w Finlandii dla amatorów wydał faktycznie tylko w 250 egzemplarzach numerowanych, które każdy bibliofil esperancki chętnie nabędzie. Cena 10 sziląg 6 pensów.

**M.C. Butler: STEP BY STEP IN ESPERANTO /Krok za krokiem w Esperanto/** Jest to drugie wydanie najbardziej popularnego w Anglii podręcznika języka Esperanto, napisanego oryginalną metodą gramatyczną, z wieloma dobrymi przykładami konwersacji praktycznej. Stron 280. Cena 7 szil. 6 pensów. Wyd. The Esperanto Publishing Co. Ltd.

**SUB LA VERDA STANDARDO - Esperanto instruo al infanoj laŭ la rekta metodo, /Pod Zielonym Sztandarem - Nauczanie Esperanta dla dzieci metodą bezpośrednią./** Napisak P. Korte, kier. szkoły. II wyd. J. Muusse, Purmerend, Holandia.

**Daniel Quarello: LERNU ESIBRANTON. /Ucz się Esperanta/** podręcznik Esperanta w języku hiszpańskim. Wydanie Quarello and Cia. Casilla de Coreo 47, /Suc. 13/ Buenos Aires, Argentino.

**ESPERANTO - UNTERRICHTSBRUFE /Lekcje esp. dla kursów korespondencyjnych/** nap. Taubmann, nakładem Esperanto - Institut für Unterricht, Handel und Weltverkehr, Rohrbacherstr. 13, Heidelberg, Niemcy. Wyszły dotychczas 2 zeszyty.

**Karl Vanselow: ESTERANTO, str. 124.** Wyd. Axel Juncker Verlag, Berlin. Jest to cały wykład gramatyki esperanckiej wierszem, gdzie teksty niemieckie mieszają się z esperanckimi tak dobrane humorystycznie, że dzięki temu humorowi każdy zabawiając się w ich deklamowanie, nauczyć się może Esperanta. Jest to trzeci w literaturze esperanckiej wypadek nauki Esp. wierszem: pierwszy w Polsce - Leo Belmonta, drugi w Japonii, trzeci teraz.

**Corrado Grezzini: CORSO BREVE DI ESPERANTO /Krótki kurs Esperanta/** oraz "LA LINGUA DI TUTTI" /Język Wszystkich/, wyd. A. Paolot, S. Vito al Tagliamento. Oba drugie wydanie. Dobrze, zwięźcie podręczniki dla Włochów.

**G.F. Makkink: ESPERANTO LEREN LEZEN. /Nauczyć się czytać Esperanto/.** Oryginalny podręcznik holenderski do nauki Esperanta dla tych, co chcą tylko rozumieć czytane teksty esperanckie, bez konwersacji czy samodzielnego pisania. To ograniczenie celu bardzo ułatwia naukę, dając tylko elementarne podstawy międzynarodowości pierwiastków, z których dzięki gramatyce i afiksom każdy inteligentny człowiek sam sobie odtworzy całość języka. /Porównaj "Przedmowę" do drugiego wydania "Pełnego Słownika Esperancko-polskiego Jana Zawady./

## Egzaminy esperanckie

NEDERLANDSCHE ALGEMENE ESPERANTO EXAMEN-COMMISSIE, Prospectus 1949./ Prospekt Holenderskiej Komisji Egzaminacyjnej dla języka Esperanto/, złożonej z profesorów wszystkich 4 w tym kraju działających organizacyj esp., tj. neutralnej, robotniczej, katolickiej i chrześcijańskiej/. Egzaminy odbędą się w listopadzie. Adres: Zilverseeuwstraat 29, Badhoevedorp. Nederlando.

## Książki adresowe esperanckie

TUTMONDA KATOLIKA ADRESARO ESPERANTISTA, Januaro 1949 / Światowa Książka Adresowa Katolików-Esperantystów/ str.20. Podaje adresy katol. esp. z 27 krajów.

## Katalogi esperanckie

ESPERANTO - KATALOG, wydanie Dansk Esp.Forlag /Duńskiego Wydawnictwa Esper./ Ingemannsvej 9, Aabyhøj, Danlando. Ilustrowany, z dokładnym spisem wydanych książek.

## Słowniki fachowe esperanckie

ARRONAUTIKA TERMINARO SVEDA-ESPERANTIA /Szwedzko-esperancki słownik czek lotniczy/, wydany przez Sekcję Techniczną Szwedzkiego Tow. Esperantystów w Sztokholmie.

## Spiewniki esperanckie i ruch muzyczny

KANTARO /Spiewnik/, wyd. Austria Esperantista Federacio, str. 24. Wien I, Neuthorgasse 9. Zawiera 19 międzynarodowych i niemieckich pieśni narodowych w przekładzie esp.

LA VERDAJ PASEROJ KANTAS /Zielone Wróble Spiewają/ - Spiewnik dla młodzieży, str. 48, zawierający 38 piosenek, nakładem Grupy Młodzieżowej "Zielone Wróble" w Berlinie, C. Noeske, Teupitzer Str. 111, Berlin-Neukölln,

KANIOJ KAJ ARIOJ EL LA REPERTUARIO DE RIKO LORENZO, /Pieśni i arie z repertuaru R. Lorenzo, śpiewaka radiowego i operowego. Wyd. Bildhasse 23, Dornbirn Vorarlberg, Tirol, Aŭstrio. Przekład esp. płynny, oddający rytm i rym oryginału zupełnie dobrze.

INTERNACIA MUZIKA FESTO DE LLANGOLLEN /Międzynarodowe Święto Muzyczne w Llangollen, Półn. Walia, Anglia. /kraj Kimrów/, 24-stronicowy prospekt okolicznościowy z pięknymi ilustracjami wydany z okazji wspomnianego święta w dniach 14 do 19 czerwca 1949r.

## Kalendarze esperanckie

KALENDARO POR MEMBROJ DE GERMANA ESPERANTO-ASOCIO KAJ ĜIAJ AMIKOJ/ Kalendarz dla członków Związku Niemieckich Esperantystów i jego przyjaciół/ str. 60, wyd. GEA, Monachium. Z kalendarzyka tego dowiadujemy się że już dziś w Niemczech istnieje znowu, po kompletnym zduszeniu ruchu esperanckiego przez hitleryzm, 147 filii Zw. Esp.

ESPERANTISTA POŠKALENDARO /str. 154 i luźne karty białe, wyd. Klubu Esp. w Hradec Kralové, Czechosłowacja. /dok. nast./ oprac. J. Zawada

ZE ŚWIATA ESPERANCKIEGO  
/Tra la esperantista mondo/

Kongres S.A.I. - u w Paryżu

Rogoroczny kongres Sernacieca Asocio Tutmonda odbył się w Paryżu. Uczestniczyło w nim 1400 esperantystów z 21 krajów.

Kongres esperantystów w Czechosłowacji

W dniach Zielonych Świat odbył się pod protektoratem min. Oświaty Tackawa Kopeckýego w Liberec siódmy kongres esperantystów czechosłowackich. Udział w kongresie wzięło 760 delegatów z całej Czechosłowacji.

W ramach prac kongresu odbyły się obrady poszczególnych sekcji jak młodzieżowej, harcerskiej, robotniczej, transportowców itd.

W czasie kongresu zorganizowana została wystawa esperancka, poczta stemplowała listy specjalnym datownikiem okolicznościowym a radio nadawało codzienne audycje w języku Esperanto.

Ze sprawozdań wynika że Zw. Esp. w Czechach liczy 3.400 czynnych członków, niezależnie od podobnego Związku w Słowacji który liczy ponad 600 członków, że prowadzi ożywioną działalność propagandową, wydawniczą /pisma, biuletyny, broszury - w przygotowaniu broszura o reformach w szkolnictwie C.S.R./ Kongres był przeglądem pracy i wysiłku esperantystów bratniej nam Czechosłowacji.

Kongres japońskich esperantystów

36 kongres japońskich esperantystów odbył się w Tokio w dniach 23 i 24 września br. W związku z kongresem japońscy esperantyści wzmoogli propagandę Esperanta w prasie japońskiej.

Kongres węgierskich esperantystów

Rogoroczny kongres odbył się w mieście Gyula. Poważna część delegatów pochodziła ze środowiska robotniczego i dowiodła, że esperantyści-robotnicy używają Esperanta z całą świadomością swoich celów.

Esperanto w roli ratowniczej

Pięknym przykładem międzynarodowej solidarności esperanckiej jest czyn małż. Thorsen w Danii. Członkini klubu esperanckiego w Brnie potrzebowała lekarstwa dla ciężko chorego męża. Lekarstwa tego nie można było dostać w Czechosłowacji, przeto trzeba było prosić o pomoc esperantystów zagranicznych; wiadomość o tym nadana została w audycjach esperanckich radia czechosłowackiego. Niebawem nadeszły pierwsze paczki. Jedną z nich, nadesłaną przez małż. Thorsen z Danii, zawierała lekarstwo, serdeczny list i receptę w języku Esperanto.

Wieczór polski w czeskim klubie esperantystów

W Słowackim Domu w Pradze zorganizowany został przez klub Esperantystów 6 maja br. pod protektoratem polskiej ambasady wieczór poświęcony Polsce



